



Polski Instytut Spraw Międzynarodowych  
Biuro Analiz

# BIULETYN

nr 6 (194) • 20 lutego 2004 r. • © PI&M

nr egz. PI&M 2.20

Redakcja: Krzysztof Balon, Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny), Adam Eberhardt, Beata Górka-Winter, Maciej Krzysztofowicz, Urszula Kurczewska, Wiesława Lach (sekretarz Redakcji), Grażyna Nowocień-Mach (redaktor tekstu)

## Zaangażowanie NATO w Iraku – perspektywy

Sławomir Dębski, Beata Górka-Winter

*Ostatnie konsultacje w gronie sojuszników z NATO wskazują, że wkrótce może zapadnąć decyzja o zaangażowaniu sił NATO w Iraku. W opracowaniu przedstawiono czynniki, które wpłynęły na ewolucję stanowiska członków NATO (w tym przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, Francji i Niemiec) w tej sprawie. Wciąż nie można wykluczyć, że Francja i Niemcy będą opóźniać podjęcie takiej decyzji przez Sojusz. Ewentualne zaangażowanie sił NATO w Iraku spowoduje wznowienie dyskusji o przyszłości Sojuszu i zasadach angażowania jego sił poza tzw. obszarem traktatowym.*

**Uwarunkowania polityczne.** Na nieformalnym spotkaniu ministrów obrony państw NATO w Monachium (6 lutego 2004 r.) potwierdzono, iż ewentualny udział Sojuszu Północnoatlantyckiego w operacji stabilizacyjnej w Iraku jest obecnie przedmiotem konsultacji sojuszników. Szczegóły zaangażowania NATO, takie jak: przybliżony czas trwania misji, terytorialny zasięg operacji, wielkość i rodzaj zaangażowanych w nią sił oraz ich zadania, zostaną prawdopodobnie sprecyzowane na szczycie NATO w Stambule (czerwiec 2004 r.). Według sekretarza generalnego NATO Jaapa de Hoopa Scheffera, Sojusz mógłby podjąć się takiej misji pod warunkiem, że nowy rząd iracki zwróciłby się z taką prośbą, a ONZ przyznałaby mandat zezwalający na jej przeprowadzenie.

Możliwość zaangażowania NATO w Iraku rozważano już w 2003 r., po zakończeniu działań zbrojnych, wówczas jednak, w związku z negatywnym stanowiskiem Francji i Niemiec, osiągnięcie porozumienia między sojusznikami nie było możliwe<sup>1</sup>. Napięcia między Francją i Niemcami a Stanami Zjednoczonymi, które powstały na tle polityki wobec Iraku, były wtedy jeszcze bardzo silne. Zgoda na udział sił NATO w okupacji Iraku oznaczałaby *de facto* radykalną, z politycznego punktu widzenia trudną do przeprowadzenia, rewizję francusko-niemieckiego stanowiska w kwestii irackiej. Także z tego powodu Stany Zjednoczone nie nalegały w tym czasie na zaangażowanie Sojuszu w Iraku i usiłowały ustabilizować sytuację w tym kraju siłami własnymi i wybranymi sojuszników.

<sup>1</sup> O możliwym zaangażowaniu NATO w Iraku zob. R. Stemplowski, *Katalizator iracki*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, t. 3, nr 2 (12), marzec-kwiecień 2003 r. Zob. *Idem.*, *NATO i Unia Europejska – transformacja i bezpieczeństwo*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, t. 3, nr 5 (15), wrzesień-październik 2003 r.

Obecnie jednak, po upływie kilkunastu miesięcy od momentu rozpoczęcia interwencji w Iraku, państwa członkowskie NATO są znacznie bliższe porozumienia co do wysłania wojsk Sojuszu do tego kraju. Wprawdzie siłom koalicyjnym nie udało się odnaleźć w Iraku broni masowego rażenia (domniemanie jej posiadania przez reżim Saddama Husajna dało powód do zbrojnej interwencji) ani też osiągnąć stabilizacji w powojennym Iraku, to jednak taka sytuacja, paradoksalnie, ułatwia rządowi Francji i Niemiec wyrażenie zgody na wysłanie do tego kraju sił NATO. Taka decyzja nie wiązałaby się już z zakwestionowaniem stanowiska tych państw sprzed interwencji, przeciwnie, mogłaby zostać przedstawiona jako dowód na ich gotowość do odpowiedzialnego udziału w działaniach na rzecz globalnego bezpieczeństwa. Ponadto gdyby nowe, uznane międzynarodowo, władze irackie zwróciły się do Sojuszu z prośbą o pomoc w stabilizowaniu sytuacji w kraju i/lub Rada Bezpieczeństwa ONZ określiłaby mandat tej operacji, to zgodnie z prawem międzynarodowym siły NATO nie byłyby siłami okupacyjnymi. Zwłaszcza z punktu widzenia Niemiec, ale także Francji i kilku innych państw członkowskich NATO, zniesiona zostałaby tym samym bardzo poważna przeszkoda polityczna do wysłania wojsk do Iraku.

Zaangażowanie sił NATO w Iraku leży przede wszystkim w interesie państw, których wojska już tam stacjonują, a zwłaszcza sprawujących dowództwo nad istniejącymi obecnie strefami okupacyjnymi – Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Polski. Wzrastające koszty operacji i rosnąca liczba poległych, nieodnalezienie arsenałów broni masowego rażenia – to czynniki wpływające na spadek poparcia społecznego dla wojskowej obecności w Iraku. Fakt ten jest szczególnie niewygodny dla George'a W. Busha ze względu na zbliżający się termin wyborów prezydenckich. Wprowadzenie sił NATO do Iraku byłoby korzystne dla przebiegu jego kampanii wyborczej. Dla amerykańskiego podatnika oznaczałoby zmniejszenie obciążeń, ponadto osłabiałoby zarzuty Demokratów wobec obecnej administracji o ignorowanie Sojuszu Północnoatlantyckiego, holdowanie unilateralizmowi i działanie oparte wyłącznie na „koalicji chętnych”<sup>2</sup>.

W dłuższej perspektywie zaangażowanie NATO w Iraku leży także w interesie Francji i Niemiec. Dalsze podtrzymywanie sprzeciwu w tej sprawie mogłoby bowiem spowodować trwałą marginalizację tej organizacji w polityce bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, co z punktu widzenia europejskich sojuszników byłoby sytuacją niekorzystną. Ponadto rządowi Francji i Niemiec zależy na uzyskaniu ostatecznej akceptacji USA dla wycofania sił NATO z Bośni i Hercegowiny. Operację tę miałyby przejąć Unia Europejska, dla której zastąpienie NATO na Bałkanach jest kwestią prestiżową, potwierdzającą efektywność wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE. Z drugiej strony jednak, nie można wykluczyć, iż zarówno Francja, jak i Niemcy mogłyby dążyć do odłożenia w czasie decyzji o zaangażowaniu NATO w Iraku, tak aby zapadła ona już po wyborach prezydenckich w USA. W ten sposób szanse G.W. Busha na reelekcję nie zostałyby zwiększone, a w przypadku zwycięstwa kandydata Demokratów Francja i Niemcy mogłyby szybko dać dowód swej gotowości do poprawy stosunków transatlantyckich.

Polska jest zainteresowana poprawą stosunków między USA a Niemcami i Francją. Poparcie interwencji w Iraku przez rząd RP spotkało się z dezaprobatą Francji i Niemiec i było, oprócz sporów związanych z negocjacjami Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, jednym z czynników wpływających na pogorszenie się stosunków Polski z tymi państwami. Porozumienie o wysłaniu sił NATO do Iraku wyeliminowałoby zatem jedną z przyczyn napięć w stosunkach RP z Francją i Niemcami.

**Problemy organizacyjne.** Ewentualne zaangażowanie sił NATO w Iraku byłoby operacją bardzo skomplikowaną. Wiele zależy od tego, jak zostanie określony jej mandat, na jakim obszarze rozmieszczone będą wojska NATO i jakie zadania zostaną im powierzone. Może się okazać, że działania NATO, podobnie jak w przypadku Afganistanu, będą wymagały włączenia w zakres obowiązków Sojuszu elementów wykraczających

<sup>2</sup> Zob. A. Zdrada, *Pojęcie 'coalition of the willing' w polityce Stanów Zjednoczonych*, „Biuletyn” (PISM), nr 4 (192) z 3 lutego 2004 r.

poza tradycyjne utrzymywanie pokoju (*peacekeeping*). Chodziłoby przede wszystkim o tzw. budowanie pokoju po konflikcie (*post-conflict peace-building*) – np. w Afganistanie, oprócz klasycznych zadań z dziedziny utrzymywania pokoju, oddziały ISAF, pozostające pod dowództwem NATO od sierpnia 2003 r., pomagają również w tworzeniu i szkoleniu afgańskich sił bezpieczeństwa, odbudowie cywilnych struktur państwa oraz uczestniczą w obserwacji lokalnych wyborów. NATO angażuje się zarówno w utrzymywanie pokoju, jak i budowanie pokoju w Afganistanie, gdyż obydwa te procesy muszą przebiegać równolegle.

Planując operację w Iraku należałoby również wziąć pod uwagę obecną skalę zaangażowania NATO w operacje pokojowe. Nawet po planowanym na koniec 2004 r. wycofaniu się NATO (i państw partnerskich) z Bośni i Hercegowiny (SFOR, obecnie około 12 tys. żołnierzy), siły sojuszników pozostaną jeszcze w Kosowie (KFOR, około 46 tys. żołnierzy) i w Afganistanie (ISAF, około 5,7 tys. żołnierzy). Ponadto NATO planuje rozszerzenie swej misji w Afganistanie poza region Kabulu, co pociągnie za sobą podwojenie liczebności sił ISAF, które mogą tam stacjonować nawet przez 10 lat. Warto wspomnieć, że funkcjonowanie ISAF już obecnie napotyka wiele trudności, dają o sobie znać niedobory sprzętu (np. śmigłowców), problemem są także kwestie wywiadu i komunikacji. Jeśli zaś chodzi o zaangażowanie sojuszników w Iraku, ewentualny brak zgody rządu Niemiec na udział Bundeswehry w ewentualnej operacji w Iraku również rodziłby określone problemy (np. oficerowie niemieccy prawdopodobnie musieliby być wyłączeni z udziału w procesie planowania operacji w Kwaterze Głównej NATO).

Biorąc zatem pod uwagę obecne obciążenie sił NATO we wspomnianych operacjach, wydaje się, że optymalnym rozwiązaniem byłoby, po ustabilizowaniu sytuacji w Iraku, przekazanie zadań związanych z tworzeniem cywilnych struktur państwa, a więc związanych z budowaniem pokoju po konflikcie, Organizacji Narodów Zjednoczonych.

**Ewolucja Sojuszu.** Udział sił NATO w Iraku będzie kolejną operacją poza tzw. obszarem traktatowym. Oznacza to, że sojusznicy godzą się na ewolucję NATO w kierunku organizacji o charakterze globalnym. Nowe zadania podejmowane przez NATO powinny doprowadzić do ponownego podjęcia dyskusji na temat przyszłości Sojuszu i jego zadań oraz osiągnięcia porozumienia co do skali i warunków globalnego zaangażowania NATO. W Koncepcji strategicznej Sojuszu z 1999 r. kwestia ta nie została rozstrzygnięta, gdyż sojusznicy europejscy obawiali się, że Stany Zjednoczone wykorzystają organizację jedynie do swoich celów. Powrót do tej dyskusji, w której już od tego roku uczestniczyć będą również nowi członkowie, pozwoli na unikanie dalszych potencjalnych sporów między sojusznikami. Wciąż trwają np. dyskusje nad koncepcją użycia tworzonych przez NATO sił szybkiego reagowania. Osiągnięcie porozumienia w powyższych kwestiach mogłoby doprowadzić, w dłuższej perspektywie, do wykorzystania NATO w procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie.

## OGŁOSZENIA

**The Polish Foreign Affairs Digest**

English Language Versions of Papers Published  
in „Polski Przegląd Dyplomatyczny” and Other Journals in Poland

Quarterly  
Vol. 3, No. 4 (9), 2003

**Contents**

<b>Tadeusz Mazowiecki</b>	
Poland in the European Union. What Foreign Policy?	7
<b>Jerzy J. Wiatr</b>	
The Public Dimension of Diplomacy	15
<b>Andrzej Olechowski</b>	
Four Premises for the Polish Strategy in the European Union	25
<b>Ryszard Stemplowski</b>	
NATO and the European Union—Transformation and Security	35
<b>António Vitorino</b>	
The Enlarged European Union and Its New Neighbours	41
<b>József Böröcz</b>	
East European Entrants to EU: Diffidently Yours	47
<b>Urszula Kurczewska</b>	
Referenda Regarding Ratification of the Treaty of Accession	59
<b>Jan Barcz</b>	
The Intergovernmental Conference of 2003/2004—Challenges for Poland	75
<b>Piotr Wierzbicki</b>	
Sovereignty—a Good God	89
<b>Zbigniew Wilkiewicz</b>	
Poland vs. European Identity	97
<b>Marcin Kula</b>	
Poland: The Imposed and Rejected Vision of History	109
<b>Dariusz Milczarek</b>	
The International Role of the European Union As a “Civilian Power”	137
<b>Piotr Krajewski</b>	
Barriers to Poland’s Joining the Economic and Monetary Union	163
<b>Anna M. Solarz</b>	
”Strategy of Reconciliation”—A Vatican Proposal for North-South Relations in the 21st Century	191

*Sprzedaż i prenumerata w Instytucie  
oraz w wybranych księgarniach ([www.pism.pl/ksiazki-ksiegarnie.html](http://www.pism.pl/ksiazki-ksiegarnie.html))*